

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cat.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cat. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
 Dnia: Izabeli, Bronisł.
 Wtorek: Rozalji panny.
 Pojutrze: Herkulana męż.

Grecko-katolickie:
 Ahaftenika.
 Zuppa mucz.
 Jewtychia mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kurapatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 23 m.
 Zachód „ o 6 g. 35 m.
 Barometer 765. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Wybory w Nisku.

Od świadka wyboru w Nisku otrzymała N. Ref. następujący opis:

„Dowiedziawszy się prywatnie o wyborach, mających się powtórnie, mimo odwołania rezygnacji przez Walentego Jachyma, odbyć w Nisku 20. zm., udałem się tam pocztą w nocy z 19. na 20., aby przyrzyc się, w jaki to sposób reprezentanci naszego biednego ludu uzyskują mandaty.

W Kamieniu przysiadł się jeden z prawyborców, poważny gospodarz z Kamienia, a członek wydziału powiatowego w Nisku. Można sobie wyobrazić moją radość z tak pożądanego towarzysza podróży przez dalszych 21 klm. do Niska; to też poczęstowawszy go cygarem, aby łatwiej z nim wlatywały nasze myśli, wdałem się z nim z chwilowym sąsiadem w pogawędkę, — naturalnie na temat wyborów, które nas wtedy najwięcej interesowały. Dowiedziałem się od niego wiele ciekawych rzeczy, z którymi zamierzam poznajdzić się z waszymi czytelnikami.

Otóż przed pierwszymi wyborami, gdy pan Stanisław Jędrzejowicz zdawał przed wyborcami sprawozdanie sejmowe, interpelowano go, czy to prawda, że jako referent drogowy w Sejmie, przyrzycił się najwięcej do ustawy nowej drogowej, — na co im kandydat odpowiedział, że prawda, ale zapewnił, że teraz, gdy go wybiorą, ustawę tę zmienią.

Towarzysz mój — jak mi opowiadał dalej, — był przez komitet przedwyborczy wydelegowany wraz z innymi do marszałka powiatu niskiego, hr. Hompescha, który ludzkim postępowaniem zyskał sobie naszą miłość i zaufanie, w celu uproszenia go, by przyjął mandat na posła do Sejmu; lecz hr. Hompesch odpowiedział, że nie może przyjąć mandatu, dla nieznanności polskiego języka; — do Rady państwa to co innego, bo tam mówią po niemiecku. A gdy go radzili się, to go mają wybrać, wskazał im p. Stanisława Jędrzejowicza; lecz na to oznajmili delegaci, że pan Jędrzejowicz nie chce i oświadczyli, że jeżeli przyjmie ich mandat p. Kostheim, to wybrają chłopca. Na to hr. Hompesch miał powiedzieć: „To dobrze, to wybierzcie sobie chłopca“. I się też stało. Pomimo, że p. Jędrzejowicz za pośrednictwem całej zgromadzonej poili chłopów płacił za głosy, jednak wybraliśmy chłopca, Walentego Jachyma, który także jest członkiem wydziału powiatowego, i jako wysłużony sierżant wojskowy i umiający dobrze pisać, zdawał nam się za najodpowiedniejszego na posła.

Jachym, gdy został wybranym, ofiarował 25 złotych na poczęstunek wyborców, lecz wyeks-

pensował tylko 17, a 8 mu zwrócono, mówiąc, by to schował, bo sam ma niewiele.

Dalej opowiadał mi towarzysz, że nie wie, co to się stało, że Jachym zrezygnował, za co chłopci są na Jachyma oburzeni i zarzucają mu, że ich „sprzedał“!

Na to ja powiedziałem mu, że wpłynąłem na Jachyma, że cofnął rezygnację; — ale widać nie chcieli przyjąć cofnięcia, kiedy rozpisali nowe wybory; więc zapytałem mego towarzysza: kogo na nowo wybiorą — i dlaczego sam nie stanie jako kandydat?

Odpowiedział mi na to: „Ja nie umiem pisać, ni czytać, więc w Sejmie na niczym się nie przydał, choć poważanie mam nawet większe od Jachyma, a przy pierwszych wyborach, chociaż sam musiałem głosować za Jędrzejowiczem, ale powiedziałem innym, by głosowali na Jachyma.

„Teraz powtórnie go nie wybiorą, bo są na Jachyma bardzo rozgniewani, że ich sprzedał, ale też i Jędrzejowicza pewno nie wybiorą, bo byłem w Ulanowie, Rudniku — a chociaż prawyborcy pili po gospodarach na rachunek p. Jędrzejowicza, ale mówili, że głosować na niego nie będą; za p. Jędrzejowiczem będą tylko wyborcy z Niska, księża, żydzi, burmistrz z Ulanowa i rewizor bydła, były żandarm z Kamienia; a chłopci za kim będą głosować, tego jeszcze nie wiem, dopiero gdy zjedzą się w Nisku, to przed wyborami się naradzą“.

I tak gawędząc, o 3. rano stanęliśmy w Nisku. Mój poważny towarzysz dopomógł mi do odszukania stacji — (co w nocy nie było rzeczą łatwą) i z rozkoszą rozciągnąłem się, choć na mizernej sofie żydowskiej; ale po 8-godzinnej podróży w pozycji skurczonej i taka sofa wystarczała za najlepsze materace.

Przed 7 zbudził mnie gospodarz, mówiąc, że już goście się schodzą, więc też ubrałem się i poszedłem na kawę wcale dobrą — do kupca Kaspra, jedynego w Nisku, gdzie można jeszcze coś dostać do posilenia się. Gdy zapytałem się p. Kaspra, co słyhać z wyborami, odpowiedział mi, że te go nie interesują, więc rzekłem, że to źle, iż obywatela miejscowego wybory nie interesują, a ja aż z Rzeszowa przyjechałem tylko po to, aby przyrzyc się wyborom. Jednak potem zauważyłem, że p. Kasper (choć nie interesował się wyborami) przecież przez służącą karteczką powiadał mi kogoś, że przyjechałem z Rzeszowa dla wyborów.

Przypatrywałem się z daleka, jak wyborcy się gromadzili, a żydzi między nimi się uwijali, agitując za Jędrzejowiczem, lecz chłopci go nie chcieli i zmagali się głosować na hr. Hompescha; a gdy sekretarz rady powiatowej oświadczył im w imieniu hrabięgo, że ten wyboru nie przyjmie, byli rozbitci: jedni obstawali przy Hompeschu, a drudzy postawili na kandydata jednego z chłopów, ale żydzi zaraz ich wysmiali wolając: osły!

Aż dopiero, gdy jeden z żydów w materialnym chałacie z zajadłością zaczął lżyć chłopów i zapewniać, że p. namiestnik życzy sobie, by był wybrany p. Jędrzejowicz, więc musi być wybranym i gdy odgrażał się żandarmami na tych, co chcieli innego, dopiero wtedy podszedłem do kłócących się i zapytałem, co to za jeden; przy tem oświadczyłem, iż za takie agitowanie ustawa karze od 1 do 6 miesięcy aresztem, wtedy dopiero ten zajadły agitator, Uszer Amster, piwowar z

Niska, nieco się umitygował, a wyborcy podążyli do lokalu starostwa.

Chciałem i ja tam pójść, lecz nie wpuszczono mnie, jako niemającego karty wyborczej (p. Jędrzejowicz już od 7. rano był tam, choć także nie miał karty). Nie tylko na nic się nie przydała moja uwaga, iż wybory winne być publiczne, ale nawet i przez okno nie pozwolono mi przypatrywać się wyborom.

Wyborcy z chłopów, idąc do starostwa, byli przeciwni wyborowi p. Jędrzejowicza i dopiero tam jakoś ich przerobiono i przekonano, że głosowali za nim, bo wyszedł bardzo znaczną większością głosów.

Przy wyborach Jachym wcale się nie pokazał, tylko nadesłał mi posłańcem list, w którym mi doniósł, że odwołanie rezygnacji było o jeden dzień spóźnione.

Po wyborach, ukończonych o 11. przed południem, wyczekując na pocztę odchodzącą o 3. po południu, miałem sposobność patrzeć na nie miły widok uczujących wyborców, podrzędniejszych po szynkach, a czoła wraz z nowo wybranym posłem w handlu Kaspra.

Nieraz przyszło mi na myśl, że istne czasy Sasów powracają do nas, że też żadne zebrania bez stypy obejść się nie mogą. P. Jędrzejowicz, ucieszony mandatem, tak hojnie częstował swych wyborców, że podchmieleni pp. Amstery wszystkich gwałtem częstowali; o 2. już tylko ochryple głosy od Kaspra się wydobywały.

Na pocztę byłem świadkiem zagadkowej wypłaty kwoty dość okazałej paczki z banknotów, jednemu z dostojników wyborczych bez stwierdzenia odbioru.

Gospodarz z Kamieńca, wożący pocztę, z którym przyjechałem do Niska i miałem wracać, z tego żalu, że wybrali p. Jędrzejowicza, tak się ululał, że tylko od czasu do czasu machał ręką, mówiąc: sprzedali nas. Przez całą drogę do Kamienia musiałem go pilnie strzedz, by z kozła nie zleciał, lub do rowu nie zajechał.“

Listy z kraju.

Delatyn 1. września. (Wylewy). W skutek 3-dniowego nawalnego deszczu woda na Prucie podniosła się do takiej wysokości, że z piątku na sobotę koło 8-mej wieczór przerwała brzeg i z całą siłą weszła do jednej z ulic koło Prutu. Mieszkańce zaskoczeni tak nagle, ratowali tylko życie, zostawiając mienie na pastwę rozszalałego żywiołu.

Szkody na razie nie dadzą się obliczyć. Na wieść, że woda od strony południowej wtargnęła do miasta, mieszkańców ogarnął strach, i czy kto tylko potrzebował lub nie ratował się ucieczką w góry. Ciemności po ulicach dodawały jeszcze strachu. Są tu wprawdzie słupy latarniane i gdzieś niedługo szczytki z latarni; kiedyś w pierwszych początkach swęgo istnienia przyswiecały one biednym huculom, lecz któż może żądać, aby takie zbytki wiecznie trwały, więc też rychło zaniechano oświecenia, chociaż twierdzą niektórzy, że w rubrykach rozchodów gminnych zawsze figuruje wydatek na oświetlenie. O 2-giej po północy deszcz ustał więc i woda z dzielnicy zatopionej przędko ustąpiła, a niebezpieczeństwo dalsze minęło. Komunikacja została przerwana tylko pomiędzy Delatynem a Zarzeczem; woda zabrała jeszcze od zeszłego roku stojące resztki mostu, za



nas, że woda zabrała całą leśniczówkę i poniszczyła zupełnie łąki i pola nad Prutem. Co chwila nadchodzą wiadomości o nowych strasznych szczegółach, które wszakże potrzebują potwierdzenia. Do takich należy np. wiadomość, że poniżej Kołomyj znalazło w nurtach rzeki śmierć pięcioro osób i pięćdziesiąt sztuk była nierogatego. Więcej, jak pewne, że się nie obyło bez straty w ludziach i zwierzętach. Słowem, okolice nad Prutem przedstawiają obraz zniszczenia.

Na Bukowinie również wyrządził Prut ogromne spustoszenia w sobotę. Pod Czerepkowcami filary mostu kolejowego podmyte i most potrzebuje odbudowy. Przytomności strażnika zawdzięcza uratowanie pociągu, który po uszkodzeniu mostu miał nadjechać. Wieś Lenkout cała pod wodą; 40 domów zerwanych. Ludzi schronionych na dachy, ratowała żandarmerja. Niepokojące także całe zalane. W Piekowcach porwały fale tartak z wielkim zapasem materiałów i dom mieszkalny z całym urządzeniem.

Dniestr wylał koło Żurawna i Bołszowiec. Wojsko odrywające manewry w kierunku Stanisławowa (pułk lwowski i czortkowski) doznało wielkich przeszkód.

Otwarcie szkół publicznych nastąpiło dzisiaj. W Wczoraj wysłuchała młodzież wszystkich szkół nabożeństwa po kościołach parafjalnych, dzisiaj zaś rozpoczyna się już nauka. Życzymy kochanej młodzieży szkolnej wytrwałości w pracy i powodzenia w naukach.

Nowy gmach pocztowy już jest ukończony. Wewnętrzne urządzenia dokonują się z wielkim pośpiechem przeniesienie bowiem urzędu pocztowego i telegraficznego do nowego budynku ma już nastąpić w miesiącu październiku. Równocześnie zostanie otwarta nowa filja pocztowa mianowicie na ul. Sobieskiego w domu Wierzyńskiego. Był projekt założenia czwartej filji w innym miejscu, mianowicie w okolicach placu katedralnego, ten jednak przeprowadzić się nie dał.

Dowiadujemy się również, iż z otwarciem nowego gmachu zostanie wprowadzona pożądana nowość, mianowicie, iż listonosze doręczając przekazy będą je zarazem do pewnej wysokości i wypłacali.

Pogoda nareszcie zajaśniała i jak zapowiadają średnio-europejskie stacje meteorologiczne, potrwa dłuższy czas.

Okradziono w chwili zgonu hrabinę del Drago w Genui. Zginęło 200.000 lirów w gotówce, częścią w kosztownościach. Trzej służący zmarłej, podejrzani o tę zbrodnię, zostali uwięzieni.

Teofil Lenartowicz nadesłał do Towarz. im. St. Staszica następujące pismo: Wdzięczny Panu jestem nieukończeniu za przysłane mi zeszyty wydawnictwa Towarzystwa imienia Staszica; każda z tych książek świadczy o wielkiej miłości ziemi ojczystej redaktora i wydawcy. Niepodległość, wolność i całość, Kościuszkowskie hasła, wydatnieją z kartek tych cennych zeszytów. Ojczyzna wolna i niepodległa, wiara pocziwa, miłość społeczna, wypowiediana gorącym słowem, albo znajdują uznanie, albo się przyjmą i wydadzą owoce w całym polskim społeczeństwie? Oby się tak stało, oby te za-

razem. Dziś, dziwię się nawet, że mógł wogóle zwrócić mą uwagę.

— Cieszę się, żeś nie oddała serca człowiekowi, który go nie może być godnym — pocieszyła miss Lascelles. — Czy ty go znałaś w Afryce jeszcze?

— Tak, ale bardzo mało. Przychodził do nas niekiedy, z interesem tylko. Ja byłam ówczesnie, jeżeli pamiętasz, w oddziale doktora Graya.

— Tak, tego, który został zabitym.

— Lub uwięzionym; ciała jego bowiem nie znaleziono między poległymi — objaśniła Magdalena.

— Nie wiedziałam o tem.

— Czyżby nie zrobił na tobie głębszego wrażenia — pytała Maggie z uśmiechem.

A to z jakiej racji? — podjęła Vilna zdziwiona. — Nie pamiętam go wcale, nie wiem nawet, czym go widziała kiedykolwiek?

— Jakto, więc nie odgadłaś, nie domyślałaś się...

— Co miałam odgadnąć?

— Że doktor Gray szalał za tobą.

Miss Lascelles na równe zerwała się nogi. Lica jej śmiertelna nagle pokryła bledność, zrenice rozszerzone dziwnym błysnęły ogniem.

— Madziu — zawołała, chwytając rękę towarzyski — skąd wiesz coś podobnego? Kto ci to powiedział?

Miss Westlake podniosła się również, patrząc z przestachem, z obawą nieledwie w zburzone rysy Vilny. Mniej bystra inteligencja jej nie zdo-

— pytała po chwili. — Doktor bowiem zdaje się dobrze strzedz swoich tajemnic.

— Doszłam tego tylko, iż kochał się we mnie, będąc w Templemore. Drugi ważny szczegół wkrótce u niego wyłudzę.

— Jaki szczegół?

— Nazwisko składu, w którym nabywa materiały apteczne.

— Po co? — podjęła Magdalena żywo. — Czyż wskazówka ta mogłaby stać ci się użyteczną.

— Rzecz prosta. Mieszkając w Maldon Saint Mary, zaopatrywał apteczkę swą u Marka Barnays w Wellborough; akonit jednak mógł kupić gdzie indziej. U kogo dziś bierze lekarstwa, nie mogę dociec w żaden sposób.

A jeżeli nabywa je dotąd u Marka Barnaysa, coż przyjdzie ci z tego?

Zadając to pytanie, Magdalena zimne poczuła dreszcze.

Vilna pomyślała chwilę, a podniósłszy oczy zadecydowała stanowczo:

— Gdyby brał je od Marka Barnays, droga jasno rysowałaby się przedemną.

Drgnięcie Magdaleny i późniejsze głębokie jej milczenie zwróciły wreszcie uwagę Vilny.

— Co tobie? Co ci jest, Maggie? — pytała łagodnie. — Może cię czem dotknęłam, powiedz, najdroższa.

Szczerą jak zwykle, opowiedziała bez wahania przyczynę swego z domu wyjazdu.

— Nigdy mu nie dowierzałam — kończyła, miał dla mnie zawsze coś ponurego i fałszywego

śniło. O g. wpół do 7 wieczorem piątek 30. sierpnia 1889 r. zabrakło w mieście liczącym przeszło 30.000 ludności — soli! Kucharze wojskowi potrzebujący znaczniejszej ilości soli dla wojsk odchodzących na manewry, rozbijali się po całym mieście o sól i nie mogli dostać ani jednej topki. W handlach chrześcijańskich nie było jej, gdyż trafikantka powiatowa skrupowana przez swoich spółników lichwiarzy solą, nie sprzeda przekupniom katolikom więcej nad 10 topków soli, a izraelicy handlarze soli pozamykali z powodu szabasu swoje kramy. Wojskowość była zmuszona chodzić po domach prywatnych i prosić o sól. Oto błogie skutki gospodarki powiatowej solnej. Chociaż kwestja ta wskutek artykułu umieszczonego w naszym piśmie, była powodem interperacji w Sejmie, nie zrobiono dotąd nic, aby uczynić zadość słusznym wymaganiom ludności i ochronić ją od wyzysku lichwiarzy solnych. Bawimy się w „politykę“ powiatową w ciasnych granicach koterji, zajmujemy odkupem propinacji i innymi tym podobnymi sprawami, dotyczącymi jednej tylko kasty, lecz zapominamy zupełnie o ludzie i jego potrzebach codziennych, jak tylko minie chwila wyborów z mniejszych posiadłości. Może tym razem coś się zrobi, ponieważ sól dała się we znaki wojsku.

Z Dobromila 30. sierpnia piszą do *Gaz. przemyskiej*: D. 29. bm. po południu wybuchł pożar na Huczku. Spaliła się stodoła ze zbożem. Przyczyną pożaru była znów nieostrożność prawdopodobnie robotników. Nadzwyczaj szybkiemu przybyciu, silnej i wzorowej pomocy straży ochotniczej zawdzięczyć może Huczko, że dziś mieszkańcy jego nie zostali bez dachu i mienia. Przy żadnym jednak pożarze nie zdarzyło się dotychczas zrobić tak smutnego spostrzeżenia, jak właśnie przy tym. Pewien mieszczanin K. strącał z dachu strażaków i podrywał drabinki tymże, gdy ratowali jego stodołę. Wskutek tego haniebnego czynu potłukł się nawet bardzo jeden strażak spadłszy z dachu. Stodoła p. K. jest zabezpieczoną. Śledztwo sądowe wykaże, dla czego to p. K. czynił te przeszkody. Wiatr był silny. Straży należy się wszelkie uznanie.

Wypadek. *Kurjer Stanisł.* donosi: We wsi Hostowie, w powiecie tłumackim, połamala młocarnia zatrudnionemu przy niej chłopcu Wickowi Sitarskiemu nogę i rękę.

Nowy kaprys mody. Damy paryskie potrafiły w dowcipny sposób zjednoczyć budowę swoich kapeluszy z krachem miedzianym i z bankructwem syndykatu sekretnego. Wzory kapeluszy na sezon zimowy noszą nazwę: „Chapaux de comptoir d'Escompte, a to dlatego, że są robione bez dna (sans fonds).

Dwa zabójstwa z zazdrości. W Neapolu zaszytletowano d. 31. zm. deputowanego Grossi, a wychodząca rosyjski rzeźbiarz Iwanowski został 5 strzałami rewolwerowymi śmiertelnie zraniony.

Modne obrączki. Nawet i w obrączkach słubnych panuje moda. Kapryśna ta pani chce obecnie, aby obrączki były podwójne i wkładały się na dwa pal-

łała odrazu pojąć łączności wypadków, którą tamta w lot pochwyliła.

Vilna powtórzyła tymczasem łagodniej swe pytanie:

— Powiedz mi wszystko, co wiesz o doktorem Gray — mówiła — a ja ci później rzecz całą wytłumaczę. Skąd przyszło ci na myśl, że on się we mnie kochał?

Posadziła napowrót Magdaleny w fotelu i niecierpliwa, stała obok, chcąc każde słowo prędzej posłyszeć.

— Ależ miłość ta nie była dla nikogo tajemnicą — objaśniła miss Westlake. — Rozprawiano o niej dokoła; chodził niby błędny, wynajdując sobie ciągle interesa do waszego oddziału. Pamiętam, jak raz odprawił mię i dowodząc, iż potrzebuje do pomocy wyjątkowo wprawnej ręki, posłał po ciebie. Boże święty, nie spojrziałaś nawet na niego, a człowiek ten pożerał cię oczyma. Stojąc obok wspomniałam, że z zaparciem się pielęgnujesz pułkownika Castelnau; przyrząd, trzymany w rękę doktora, prysnął na dwoje, a zęby jego warę do krwi przygryzły równocześnie. Widziałam, iż zazdrość szarpnęła nim gwałtownie. Ależ ten człowiek mówiąc do ciebie, zmieniał się cały; wszyscyśmy to jawnie zauważyli.

Wysłuchawszy jej z uwagą, Vilna zapytała spokojnie:

— Czy tybyś poznała doktora Graya, Magdaleno?

— Bezwątpienia, jeżeli tylko żyje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

statecznie przeciągnął rękę żandarma na drugą stronę parkanu, tam obwiązał ją sznurem, przymocował do znajdującego się w pobliżu słupka, a sam, wyswobodzony się z pętów, uszedł bezkarnie, zabierając kilka najpyszniejszych gron winnych. Nadbiegająca pomoc mogła tylko wyswobodzić z pułapki żandarma, ale złodziej był już daleko.

O centa. Na ostatniej sesji uchwalił Wydział kraj. zaproponować dodatek krajowy na rok następny o jednego centa więcej, aniżeli w roku zeszłym tj. 36 centów od każdego guldena podatków bezpośrednich.

Prezydent miasta p. Mochnacki powrócił w niedzielę z Karlsbadu i objąwszy urządowanie dziś z rana wyjechał do Jarosławia z deputacją Rady miejskiej na powitanie cesarza.

Do Lwowa przyjechała z Kijowa matka uwieczonych trojga Degenów, z których jedna dziewczyna skończyła dopiero 15 lat wieku. Pani Degenowa była u prezydenta sądu (p. Pogliasa) i u sędziego śledczego rady Majewskiego i postanowiła zamieszkać we Lwowie aż do ukończenia procesu, aby czuwać nad swymi dziećmi.

Jak *Diło* donosi, także wiadomość o uwięzieniu ks. Kuziowa z Dydjowej okazała się mylną.

Rada gminna w Janowie została rozwiązana. Komisarzem rządowym ustanowiony miejscowy aptekarz p. Wiczyński.

P. Leopold Bragiewicz, kandydat notarialny, wpisany został w listę obrońców w sprawach karnych.

Przeniesienia urzędników. Namiestnik przeniósł komisarza pow. Józ. Zaleskiego z Bóbrki do Rzeszowa, zaś praktykanta koncept. Ludwika Jędrzejowicza z Rzeszowa do Lwowa, praktykanta konceptowego Wład. Tyszkowskiego z Gorlic do Kamionki Strumilowej, Adolfa Piaseckiego zaś ze Lwowa do Gorlic.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Ludw. Trzecieckiego, stałym nauczycielem, kierującym młodszym w Rzepienniku marceiszewskim i Sydonię Zalewską 2do voto Olszańską, stałą nauczycielką w Batiatyczach.

P. Stanisław Baldwin Ramułt, rodem z Tarnowa, ukończony prawnik, otrzymał dyplom w ck. akademii rolniczej wiedeńskiej z prawem używania tytułu dyplomowanego rolnika.

Apteka w Mszanie dolnej wystawiona na konkurs w starostwie limanowskim do 17. października.

Sprawozdanie lwowskiej komisji wykonawczej Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za lipiec i sierpień br. Imieniem klubu szczawnickiego przysłał p. Teofil Waydowski połowę czystego dochodu z balu w Szczawnicy zł. 142:50, urzędnicy techniczni Wydziału kraj. za lipiec 4:80, dr. Waclaw Domaszewski za I półrocze 6, Leopold Rotlender 10 zł.; ogółem wpłynęło 163:30. W lipcu rozdano 40 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne 345, zaś 3 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 25 zł. W sierpniu rozdano 40 weteranom zapomogi stałe 331 zł., jednorazowo 36 zł. Wykazane powyżej nadwyżki wydatków wyczerpały prawie zupełnie zasoby kasowe i dla tego imieniem komisji pozwałam sobie polecić garstkę zasłużonych a żyjących jeszcze weteranów łaskawej pamięci patriotycznej publiczności. Dr. *Bernard Goldman* skarbnik.

Do Jarosławia przybędą wraz z cesarzem arcyksiążętą Albrecht i Rainer, tudzież minister wojny Bauer i jen. Windischgraetz. Namiestnik był tam w niedzielę i odjechał wczoraj do Krakowa z radcą Terleckim.

O powodzi donoszą ze Stanisławowa, że wsie Wołczyńce, Podłaże, Uhorniki Jamnica i Mykietyń stoją zalane. Komunikacja Nadwórny przez Delatyn z Węgrami przerwana z powodu zniszczenia gościńca i kilku mostów.

Szach w niebezpieczeństwie. Do Lwowa nadeszła wiadomość, że pociąg rosyjski, wiozący szacha, wykołcił się na wysokim nasypie między Winnicą a Zmierzynką. Wagon szacha był zabarykadowany innymi wagonami i cokolwiek przechylony na bok. Dostać się do wnętrza było drzwiami niepodobna. Szach wyskoczył przez okno, stoczył się z nasypu i ugrzązł w bagnie. Musiano wiadrami lać nań wodę, aby zmyć błoto.

Zbiegł ze służby lokajczyk, Jan N., blondyn, bez zarostu, 18 lat liczący, zabrawszy swemu chlebowdawcy, K. M. z Krowinki, oprócz liberji, rewolwer sześciopalcowy i książkę służbową. Zbieg udał się do Lwowa.

Pozostawił tłumoczek ze swymi manatkami niejaki Dominik Bieda, u stróża domu przy ulicy Skarb-

kowskiej Maksyma Hałocha, i poszedł na ćwiczenia wojskowe. Ponieważ jednak w tłumoczkach tym jest wiele rzeczy wartościowych, jak monety srebrne i złote, spinaki itd., a jest podejrzenie, że pochodzą z kradzieży, przeto oddano do depozytu ck. policji.

O hr. Hartenau, względnie ukrywającym się pod tym nazwiskiem księciu Aleksandrze Battenberskim, donoszą z Gracu, iż pogłoski o wstąpieniu jego w szeregi armji austriackiej nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy. O wstąpieniu hr. Hartenau do armji mogłaby być mowa tylko na wypadek wojny, gdyby właśnie wszelkie względy ustaly. Obecnie jednak o aktywowaniu się hr. Hartenau nie ma i mowy, tem więcej, że usposobienie dla niego w Rosji i w Niemczech, w sferach decydujących, nie jest wcale przychylnie. Sam ks. Battenberski nie myśli też widocznie o wstąpieniu w szeregi, albowiem, jak wiadomo zakupił w Gracu wspaniałą willę i urządźszy ją sobie po królewsku, zamierza się właśnie do niej sprowadzić. Gdyby miał zamiary aktywowania się, nie czyniłby tego, nie mógłby sobie bowiem wybierać garnizonu. Hrabina Hartenau ma wkrótce zostać matką.

Królowa brylantów. We Franzensbadzie zwracała na niebie powszechną uwagę pewna dama, która codziennie zmieniała na sobie drogocenne klejnoty — zwano ją też z tego względu „królową brylantów“. Od jej boku nie odstępował jakiś starszy człowiek, a wszelkie starania galantuomów franzenbadzkich, aby natrętnego towarzysza „królowej“ choć na kilka chwil usunąć i cieszyć się niepodzielnie nie pięknej, ale jak widać było, milionowej „wdowy“ (za taką się bowiem podała w spisie gości kąpielowych) spędzły na niczem. Nareszcie spadła zasłona z tajemnicy: okazało się, że dama owa była rodzajem okna wystawowego pewnej firmy jubilerskiej z Paryża, i że brylanty te są na sprzedaż.

Nieodstępujący zaś towarzysz był spółnikiem tej firmy, a strzegł naturalnie nie tyle samej królowej, stojącej w kondycji u niego, ile raczej jej akcesoriów tj. brylantów.

Odszkodowanie. Niejaka pani Bayreuther, żona po nadleśniczym z Eibenslorh w Saksonji, który zginął podczas wiadomej katastrofy kolejowej w Röhrmoor, a która dotychczas jeszcze jest ciężko chora, otrzymała 100 000 marek jednorazowego odszkodowania. Tak samo i rodziny innych zabitych otrzymały większe lub mniejsze sumy od rządu bawarskiego.

NADESŁANE.

Biblioteka Stowarzyszenia młodzieży handlowej ul. Kopernika l. 9 rozpoczyna swą czynność 4. bm. i jest otwartą w środę i sobotę od g. 8—10 wieczorem; szan. członkowie, którzy dzieł pożyczonych dotychczas nie zwrócili, zechcą takowe przed czasem wymienionym zwrócić.

NADESŁANE.

Szczęście Boże! Znany z rzetelności dom bankowy Antoniego Koritz, sownie wyposażony przez pesterński węgierski bank komercyjny podaje korzystną sposobność, miesięczną wkładką tylko 1 zł. 99 ct. wziąć udział w 500 losach, przez co szansa wygrania się znacznie podwyższa i wygodnym sposobem się nabywa dobre losy. Bliższe w dzisiejszym inseracie.

Teatr, literatura i sztuka.

Operetka lwowska powróciła już onegdaj z Krakowa i rozpoczyna dzisiaj przedstawienia „Farinellim“. Od zamiaru dania szeregu przedstawień w Przemyślu odstąpiono.

Dziecko, jego rozwój i pielęgnowanie. *Rady dla młodych matek.* Taki tytuł nosi dziełko napisane przez znanego chlubnie specjalistę w chorobach dziecięcych dr. Antoniego Sieradzkiego, byłego lekarza w szpitalu dziecięcym św. Anny w Wiedniu i w Paryżu. Dziełko to zawierające 176 str. w See, wyszło nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Brak takiego podręcznika dla matek często bywa przyczyną, że młode matki niejednokrotnie są w rozpaczliwym położeniu przy pozornym tylko niebezpieczeństwie, albo przeciwnie dla braku wszelkiej wiadomości, zapoznają istotne niebezpieczeństwo.

Temu brakowi zaradza znakomicie książka dr. Sieradzkiego, autor bowiem w przystępny sposób poucza o fizjologii ustroju dziecka, tej głównej i bardzo ważnej podstawy należytego pielęgnowania dzieci, następnie przystępuje do dyetetyki i właściwego pielęgnowania. W tej części autor podaje sposób karmienia dzieci, mówi o „odłączaniu“, pielęgnowaniu skóry, o ubraniu itd.

W końcu w osobnym rozdziale traktuje dr. S. „o chorobach dziecięcych i ich przyczynach.“ Pożyteczny ten podręcznik niezawodnie wielką przysługę oddać może społeczeństwu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 2. września. Arcyksiążę Fryderyk ma być mianowany komendantem korpusu praskiego.

Z giełdy zbożowej: Pszenica na jesień 8:55, pszenica na wiosnę 9:23, owies na jesień 6:77.

Z targu wołowego: Spędzono wołów 5012, galicyjskich 1878, cena 52 do 62 zlr. za 100 klg.

Berlin 2. września. Przybycie tutaj cara zapowiedziane zostało na środę urzędowo.

Strasburg 2. września. Namiestnik Hohenslobo, odbywając podróż wizytacyjną, został w Chateausalins zagadnięty prośbą o zniesienie przymusu pasportowego, i oświadczył, że nie może w tej sprawie rozstrzygać, ale odnośne petycje przedstawi cesarzowi.

Swoboda zastanawiając się nad odszczególnieniem ex-majora Grujewa rosyjskim orderem św. Stanisława, oświadcza, że jeżeli car w samej rzeczy udekorował Grujewa, to musiałby rząd książy obywatelom bułgarskim zabronić noszenia dekoracji rosyjskich, a przynajmniej orderu św. Stanisława, który obecnie ma nosić zdrajca Bułgarij.

Londyn 2. września. Wczoraj po południu odbył się w Hydepark wielki mityng strajkujących robotników, w którym wzięło udział około 150.000 osób. Burns i inni przewoźcy wygłosili mowy, wypowiadając w nich silne postanowienie utrzymania zromy, aż do chwili, gdy spełnione zostaną żądania robotników. Na rzecz robotników zebrano podczas mityngu znaczne sumy.

Wiedeń 3. września. Cesarz wyjechał o god. 8. wieczorem do Jarosławia.

Budapeszt 3. września. *Magyar allam* potwierdza z najlepszego źródła, że cesarzowa Augusta przyjęła wiarę katolicką.

Berlin 3. września. W urzędach dworskich utrzymują, że car przybędzie tutaj dopiero w połowie października.

W Mannheim odbył się sejmik nacjonal-liberałów.

Medjolan 3. września. Teatr Monthabar spalił się w nocy do szczytu. Z ludzi nikt życia nie stracił.

Londyn 3. września. Trades Unions uchwały dalsze wsparcia dla strajkujących robotników.

Wiadomości polityczne.

Poznań 30. sierpnia. W sprawie kolonizacji niemieckiej i prac komisji kolonizacyjnej powtarza *Nordd. Allg. Ztg.* za *Magdb. Ztg.* co następuje: O czynności komisji kolonizacyjnej mało co się słyszało w ciągu bieżącego lata. Raz po raz domiesiono o dalszem zakupnie wsi, ale i w tem nabywaniu nowych posiadłości nastąpiło powolniejsze tempo. W tem niema atoli nic dziwnego. Już w ostatnim memorjale, jaki sejmowi przedłożono, wskazano na znaczny obszar nabytych przez komisję kolonizacyjną majątności, a zarazem powiedziano, że tak ze względu na ceny jak i ze względu na trudności, jakie sprawia administracja tak rozległych majątności, nakazaniem jest powolniejsze tempo. Postępowano też według tej zasady. Głównem zadaniem teraz będzie nie tak nabywanie ziemi, jak raczej parcelacja i kolonizacja zakupionych kompleksów. O pierwszych początkach kolonizacji pisano już w obudwóch ostatnich memorjalach. W ciągu roku bieżącego obsadzona będzie większa liczba dóbr kolonistami, a im większe postępy w tej mierze się uczyni, tem więcej wzmacniać się będzie interes o czynnościach komisji kolonizacyjnej. W roku bieżącym spodziewano się także pierwszych kolonistów z Niemiec południowych, w których imieniu w roku zeszłym deputacja, złożona z 6 gospodarzy, przybyła do Poznania, aby się osobiście o tutejszych stosunkach ekonomicznych przekonać. Komisja kolonizacyjna okazała się dla tych kandydatów uprzejmą — i to słusznie! Ci wyrtemberscy chłopcy rozporządzają znacznymi sumami pieniędzy i posiadają rozległe wiadomości gospodarskie, a nadto dają przy swym jedynym charakterze wszelką gwaran-

Nauka w wyższym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim
AMALII d' ENDEL
 przy ulicy św. Mikołaja l. 13.
 rozpoczyna się z dniem 5-go września 1889 roku.
 W tym Zakładzie odbywają się wykłady w języku polskim. Szczególną uwagę zwraca się na gruntowną naukę i konwersację języka francuskiego i niemieckiego.
 Wpisy codziennie od godziny 11 -- 1 i od 4 -- 6 począwszy od dnia 26. sierpnia 1889.

KONKURS.
 Wydział Rady powiatowej Podhajeckiej rozpisuje niniejszem w myśl uchwały swej z dnia 16. Sierpnia br. konkurs na opróżnioną posadę sekretarza Rady powiatowej pod następującymi warunkami:
 1. Petent ma się wykazać ukończeniem studjów prawnych, odbyciem egzaminów z takowych i praktyką administracyjną. Pierwszeństwo mają petenci z kategorii pensjonowanych politycznych urzędników conceptowych.
 2. Petent winien władać należycie oboma językami krajowymi, tudzież językiem niemieckim.
 3. Płaca roczna wynosi 800 zł. i 200 zł. wa. dodatku na pomieszkanie, oraz wynagrodzenia za kontrolę gmin, nadto otrzyma petent trzy kwinkwenia po 200 zł. wa.
 4. Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, przy stabilizacji kwinkwenja wliczone będą do pensji.
 5. Ubocznymi zajęciami nie wolno zajmować się sekretarzowi. Podania o powyższą posadę wnoszą należy do Wydziału powiatowego w Podhajeckach w terminie do 25. Września br. włącznie.
 Z Wydziału Rady powiatowej
 w Podhajeckach, dnia 30. sierpnia 1889 roku.

PARKIETY i posadzki deszczułkowe oraz wszelkie wyroby stolarskie
 jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa BRACI WCZELAKÓW
 we Lwowie.



PRAWDZIWE PILZNEŃSKIE PIWO
 z browaru mieszczańskiego w Pilźnie założonego w roku 1842.
Bomba (1/2 litr) 15 ct., szklanka (1/4 litr) 8 ct.
 Podaję do powszechnej wiadomości, że na żądanie wielu moich P. T. Gości. urządziłem przy moim handlu przy ulicy Czarnieckiego liczbą 2. wyszynk i sprzedaż
Prawdziwego Pilzneńskiego Piwa
 które wprost z PILZNA z browaru mieszczańskiego, założonego w r. 1842, sprowadzam, co listami frachtowymi udowodnić mogę. Przy moim handlu utrzymuję a la Hawelka w Krakowie w obszernych i wygodnych ubikacjach Restaurację, gdzie oprócz różnych delikatesów mam masło deserowe i smaczną zdrową i taną kuchnię. Polecam jeszcze mój dobrze asortowany skład różnych towarów korzennych, kolo ialowych, likierów, wódek, win węgierskich, austriackich, francuskich, reńskich i hiszpańskich i upraszam o liczne odwiedziny. Z poważaniem Jan Ważny, ul. Czarnieckiego 2.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.
VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie
 PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
 Przez Chł^o FAY, Fabrykanta Perfum
 PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

NIEPRZEŚCIGNIONA
Masa woskowa z prawdziwego wosku pszczelnego w 6-ciu kolorach i
Lakier z farbą prędko schnący do podłóg.
Najtrwalsze Rogózki trzciniowe
Rogózki z łyżka kokosowego
Trzepaczki trzciniowe patentowane.
Nowość!
Trzepaczki do dywanów i mebli z jednej trzciny wyrabiane i Szczotki szczecinowe do czyszczenia firanek.
Grzebień celulozowy, rozowe prawdziwe i z kości słoniowej. Szczoteczki do zębów, paznokci, aksamita, kapeluszy. Szczotki do sukien, włosów, froterowania, zmiata- nia, ryżowe do szorowania itp. Do wszelkiego użytku domowego
O. T. WINCKLER
 we Lwowie, ul. Teatralna l. 7.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.
 Luź dnia 15. września b. r.
100.000 wa.
 do wygrania
 promesą na los CISOY (Theis-Los) tylko za 2 złr. 50 ct.
 W KANTORZE WYMIANY **KITZ i STOFF**
 Lwów, plac Halicki l. 1.

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybyłskiego przy ulicy Krakowskiej l. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

„Hotel Garnie“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
 Z głębokim szanunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Mieszkanie dla studentów. Opiekę, meżka, pomoc w naukach, konwersacja francuska i fortepian w domu. Wiadomość ulica Długosza 7. II. piętro.

Kto chce mieć obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci, eleganckie, trwałe i ceny nader przystępne, proszę pofatygować się do mego magazynu pod firmą „Jan Arbaszewski“, który przeniosłem z Rynku l. 16., na plac Bernardyński l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego i ulicy Piarskiej. Z szacunkiem Jan Arbaszewski. 989

Ważne dla rodziców. W znacznej rodzinie znajdzie umieszczenie i rodzicielską opiekę dwóch uczniów lub dwie panienki. Opiekę meżka i na żądanie korrepcyjną domową. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera 1031

Jan Schumann, sklep żelazny poszukuje pomocnika handlowego i ucznia do praktyki. 986

Ceraty, dywany, chodniki, kocyki na łóżka obicia powozowe poleca najtaniej H. Wyszyńska, Lwów ulica Ormiańska 26. 994

Przybory szkolne najtaniej w handlu papieru Niemojowskiego Teatralna 3. (naprzeciw katedry). 996

Kasy ogniotrwałe!
 Simon Degen 17. Jagiellońska.

Polska szkoła na cytrę Mańkowskiego zhr. 3. Tegoż: „Uroczę dźwięki“, zbiór kompozycji na cytrę zhr. 1. Wypróbowane cytry po zhr. 15. Do nabycia u Köhlera ulica Batorego 28, we Lwowie. 1030

Panienci lub chłopcy znajdują pomieszczenie i rodzicielską opiekę ulica Zyblikiewicza l. 10. II. piętro. 1036

Folwark we Lwowie 29 morgów łąk i roli najlepszej jakości z bardzo dobrymi budynkami zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Bliższa wiadomość w sekretarjacie Zakładu Osołińskich. 1040

Urzędnik bankowy z pewną rutyną poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach popołudniowych za miernym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia prosi adresować pod lit. A. H. poste restante Lwów. 1043

Handel korzenny Henryka Mayera, Lwów, róg ulicy Łyczakowskiej, poleca cukier w głowach kilo 39 ct., częściowo 40, kostki i meżka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo ct. 84, 90, 96, zhr. 1, 1-04, 1-08. 1027

Bazar nabiału przy ulicy Ruskiej l. 1.
 poleca: Świeże wyborne masło. Masło do kuchni bardzo dobre, Mleko świeże, zbierane, kwaśna śmietana, podśmietanie itd. po najumiarkowańszych cenach. Pieczywo z piekarni p. Schirmera. Przyjmuje także rebonament miesięczny.

Forte. ian Szeweighofera do wypożyczenia Dąbrowskiego, dawniej Ceglana 8. 1044

Uczeń potrzebnym jest do pracy brzoźnicznej Jana Wypaska ulica Krakowska l. 5. 1046

Pan K. J. zgułił we środę list a w nim 7 świadectw, podanie o przyjęcie na posadę do przedsiębiorstwa 2 bilety; siedl ulica Słowackiego, Ossolińskich, Chorążczyzna, Akademia udaję się w ulicę Halicką znalazca otrzyma 2 złr. nagrody. Upraszam oddać do administracji Kurjera. 1049

Zakupuję wszelką garderobę i meble Jaszczyzyn gmach Teatralny. 1050

Nie szukać zagranicą! 1000 resztek sukna na różne potrzeby, oberroki, bundy, garderoba nowa i przeożona tanio sprz. daje zakład Jaszczyzna, w teatrze. 1051

Kobieta starsza poszukuje umieszczenia przy zaney i inteligentnej rodzinie we Lwowie. Potrzebuje osobnego pokoju wraz z całym wiktem i usług. Zapłata miesięczna z góry. Porozumienie bliższe Lwów, ulica Kopernika l. 14 drzwi nr. 4. 1052

Wikł domowy, zdrowy, nie drogi nr. 1. ulica Korniańców (obok domu narodnego) II. piętro drzwi 50. 1053

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

2 pokoje kawalerskie, ulica Teatralna 10 929

Pokój frontowy umeblowany pierwsze piętro Krakowska 10. 1003

Krochmal połyskujący brylantowy własnego wyrobu lepszy niż wszelkie inne wyroby zagraniczne.

Proszek niezawodny środek do zupełnego zniszczenia wszelkich owadów nie Zacherlin! za wymieniony skutek ręcz. Syndetikon do sklejania szkła i porcelany Gąbki toaletowe i do powozów we wielkim wyborze.

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

Ulica Pańska l. 20. Pomieszkanie. 4 pokoje i kuchnia na II. piętrze do wynajęcia. W parterze. Sklep z pokojikiem od 1. września do wynajęcia.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, umeblowany pokój kawalerski Rynek 4. 1015

Nr. 13. ulica Pańska. 6 pokoi zaraz do najęcia I. piętro. 1029

Ulica Kurkowa l. 9. w willi pokoje kawalerskie. 1032

Ulica Ossolińskich l. 9. I. piętro oficyny, nr. drzwi 8. jest pokój z meblami lub bez dla starszych osób z wiktem do wynajęcia. 1045

Korespondencje prywatne.
 Do poezji z dnia 2. września się nie przyznaję, takiego listu nie otrzymałem. Ponieważ mój Mylord zdechł, nie mogę więc na jego imię listów otrzymywać. Upraszam więc o dalszą korespondencję pod adresem: Lord William Krokodyl.

Najprzedniejsze kuracyjne WINOGRONA fesławskie
 w koszyczkach 5cio-kilowych najstaranniej opakowane codziennie świeże, rozsyła najtaniej handel **St. Markiewiczza** we Lwowie, w Rynku 42.

Piękna intratna realność z ogrodem, polami i budynkami murywanymi w mieście Sądowa-Wisznia, stacja kolejowa, powiat Mościńska do sprzedania pod najkorzystniejszymi warunkami. Informacji udziela Zofia Raab Sądowa Wisznia.

Folwark z osobną hipoteką do sprzedania na dogodnych warunkach. Przyst. zeni: łąk 50 morgów, ornej ziemi 24 morg. Dwór o 5ciu pokojach murywany, Stajnia i stodoła, Młyn o 3ch kamieniach murywany, Karczma ze stajnią murywaną przy gościńcu od Lwowa. 4ry mile przy stacji kolei żelaznej. Cena 25.800 zł. czysty dochód 6% daje. Adres: dla bliższej wiadomości, poste restante Wojakowski Żółkiew.

Nie ma nic lepszego nad **Puder książęcy** do upiększenia twarzy Pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

W wyższym żeńskim Zakładzie
naukowo-wychowawczym

Maryi Zagórskiej

przy ulicy Czarnieckiego I. 12. we Lwowie
rozpoczyna się rok szkolny dnia 1. Września.

W Zakładzie tym udziela się nauki w ośmiu klasach; nadto istnieje kurs nauki dopełniającej, czyli klasa dziewiąta. Szczególną uwagę zwraca się na naukę języków.

Wpisy stałych pensjonarek już się rozpoczęły; dochodzących rozpoczyna się 29go sierpnia.

Siny kamień
do białocowania pszenicy
najtaniej u
Józefa Hankego

we Lwowie
Rynek liczb 38.

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.
Główny skład wyrobów
gumowych

poleca jako specjalność
taniej jak wszędzie.

Gumowe płyty
Gumowe węże
Gumowe sznury
Gumowe pakunki
Gumowe ceraty i obrusy
Gumowe chodniki i rogózki
Gumowe prześcieradła
Gumowe kalosze
Gumowe płaszcze
Gumowa bielizna
Gumowe szelki
Gumowe poduszki
Gumowe balony i piłki
Gumowe zabawki
Gumowe fartuszki
Gumowe podpaski
Gumowe miednice i wanny
Gumowe czepek
Gumowe bandaże
Gumowe pończochy
Gumowe stampille
Opatrunki
Artykuły chirurgiczne.

Towarzystwo zostaje jeszcze tylko 6 dni.

CYRK A. SCHUMANNA

Dziś we Wtorek 3. września o godz. 8. wiecz.

Przedstawienie



Ceny miejsc: Łoża (na 4 osoby) 6 zlr.
Fotel pierwszorzędny 2 zlr. — Fotel drugorzędny 1 zlr. 80 cent. — Fotel trzeciorzędny 1 zlr. 50 ct. — I. miejsce 1 zlr. — II. miejsce 60 centów. — Galerja 30 centów.

Jutro przedstawienie.

A. Schumann, dyrektor.

Powrót z kąpieli i wakacyj!

trzeba odświeżyć podłogi; dla tego poleca

Lakier bursztynowy w 6-ciu odcieniach
prędko schnący z ładnym połyskiem (rocznie rozsprzedają 5000 kg.)

Masa francuska w 6-ciu odcieniach

(wyłączny skład dla Galicji u mnie)
używa się na zimno, w godzinie wysycha, nadzwyczaj trwałą.

Masa woskowa w 5-ciu odcieniach

własnego wyrobu znana ze swej dobroci.

Farby olejne (pokostowe) prędko schnące
we wszystkich kolorach.

LAKIER POLITUROWY

do odświeżania mebli politurowanych.

LAKIER SAFIANOWY

czerwony, zielony, niebieski, czarny i brązowy, do odświeżenia obić ceratowych i skórzanych na meblach, kanapach, powozach itp.

ALOJZY HÜBNER Lwów

ulica Karola Ludwika I. 13.

Na sezon budowlany
poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika I. 25.

swój skład szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych i wykonuje oszklenia we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

W wyższym żeńskim Zakładzie
naukowo-wychowawczym

WIKTORJI NIEDZIAŁKOWSKIEJ

ulica Jagiellońska I. 7. we Lwowie

wpisy uczennic, tak stałych pensjonarek jak dochodzących, zaczynają się dnia 29 b. m.

Lekcje rozpoczną się dnia 4go Września.

Grosse Gewinnstchancen und grösste Sicherheit geboten.

Einladung zum Beitritt zu der aus

NUR

1 fl. 99 kr.
per Monat.

500 Stück Jó sziv-Losen

ÖSTR.

gestempelte
Lose.

bestehenden Los-Gelegenheits-Gesellschaft (Los-Vereins).

In Folge der grossen Beliebtheit, welcher sich Jó sziv- (Ungarländerischer Verein „Gutes Herz“) Lose erfreuen, ermuntert uns abermals einige Losgesellschaften zu bilden, wodurch wir Jederman den Ankauf solcher Lose in einer anerkannt praktischen Form ermöglichen.

Bedingungen: Die Losgesellschaft, für welche wir 500 Lose der verschiedensten Serien und Nummern ankauften, ist für 50 Theilnehmer bestimmt. Eine Partei kann auch mehr als einen Antheil (als 1 Losbüchel) bestellen. Selbstverständlich erhält der Inhaber mehrerer Los-Büchel einen grösseren Antheil an den Treffern und zum Schlusse mehr Original-Lose ausgefolgt. (Auf ein Losbüchel entfallen zum Schlusse 10, auf 2 Büchel 20 Lose u. s. w.) Jedes Losbüchel wird auf den Namen des Bestellers geschrieben. Jeder Theilnehmer hat für 1 Losbüchel 33 Monatsraten á 1 fl. 99 kr. zu bezahlen. Alle Treffer, welche während der Dauer der Losgesellschaft (33 Monate) auf die Lose entfallen, gehören den Mitgliedern der Gesellschaft. — Nach Auflösung der Los-Gesellschaft werden die bis dahin nicht gezogenen Lose gleichmässig vertheilt. — Nur nach Empfang der ersten 3 Raten, d. i. zusammen 5 fl. 97 kr. wird man Mitglied der Losgesellschaft und erhält sofort jeder Theilnehmer ein Los-Büchel, welches die Serien und Nummern der 500 Lose enthält.

Die Original-Lose, welche mit österr. Stempeln versehen sind, bleiben während der ganzen Dauer der Los-Gesellschaft unter vertragmässiger Kontrolle und Kassa-Gegenspärre der

Pester ungarischen Commercial-Bank

(Aktien-Kapital 8 Millionen Gulden. — Gegründet im Jahre 1841) zu Gunsten der Losbüchel-Inhaber bei uns deponirt, daher die grösstmögliche Sicherheit geboten.

Ziehungslisten werden nach jeder Ziehung zugesendet

ANTON KORITZ & Comp., Bank- und Wechslerhaus

in BUDAPEST, Josefsplatz 4. neben der österreichisch-ungarischen Bank.

BEI UNS GEWONNEN: Der grösste Haupttreffer der Basilika-Lose fl. 200.000 ö. W. Der Haupttreffer der Österr. Bodencredit-Lose (von einer Los-Gesellschaft) fl. 50.000 ö. W. und zahlreiche andere grosse Treffer.

Die Vortheile, welche diese Form des Loskaufes bietet, sind unstreitig die besten, nachdem jeder Theilnehmer an einer solchen Gesellschaft während der ganzen Dauer derselben das Mitspielrecht auf 500 Stück Lose genießt, welche Vortheile sonst nur mit grösseren Mitteln zu erreichen sind, erwirbt also bedeutende Gewinnstchancen und erhält zum Schlusse den ungefähren Werth des eingezahlten Betrages in Original-Losen zurück, welche in kurzer Zeit höher stehen dürften, als eingezahlt wurde. — Beitritts-Anmeldungen ersuchen wir uns ehestens zukommen zu lassen, nachdem wir wegen Los-Mangels nur wenige Los-Gesellschaften bilden können und der Vorrath an Losbücheln baldigst erschöpft sein dürfte. Für die rekommandirte Einsendung des Losbüchels ersuchen wir um 20 Kreuzer per Postanweisung mehr zu senden. — Nach jeder Ratenzahlung senden wir den Theilnehmern eingedruckte Postanweisungen für die Zahlung der nächsten Rate.

Österreichische gestempelte Original-Lose gegen Cassa verkaufen wir genau zum amtlichen Tageskurse.

Schon am 15. October

erfolgt die nächste Ziehung. Jó sziv-Lose haben jährlich drei Ziehungen. Haupttreffer fl. 30.000, 20.000, 18.000, 15.000, 10.000 etc. und zahlreiche Nebentreffer. Jedes Los muss gezogen werden. Spieldauer der Lose 60 Jahre. Sicherheit: Der vaterländ. Verein Jó sziv (Gutes Herz) ist unter dem Protektorate Ihrer Exzellenz Frau Minister-Präsidentin Koloman v. Tissa. Für die Auszahlung der Treffer ist der Fond in den besten Staatspapieren und in Baargeld deponirt. Es ist gegenwärtig das beste, billigste und steigerungsfähigste Los.